

**Sygn. akt I ACa 1567/16**

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 stycznia 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący: SSA Jerzy Paszkowski

Sędziowie: SA Edyta Jefimko

SO (del.) Paweł Iwaniuk (spr.)

Protokolant: Karolina Długosz-Żółtowska

po rozpoznaniu w dniu 13 stycznia 2017 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa Przedsiębiorstwa (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Z.

przeciwko A. K.

o nakazanie publikacji sprostowań

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 5 lipca 2016 r., sygn. akt XXIV C 307/16

**I. zmienia punkt 1. (pierwszy) zaskarżonego wyroku w ten sposób, że nakazuje A. K. opublikowanie na portalu internetowym N..pl ([http://www\(...\)](http://www(...))) sprostowań o treści:**

**Przedsiębiorstwo (...) sp. z o.o. w Z. informuje, że:**

- 1. Nieprawdziwa jest informacja podana na portalu (...) z 4 listopada 2015 roku w artykule pod tytułem (...) że w Przedsiębiorstwie (...) funkcjonowała – z udziałem zarządu (...) – praktyka fałszowania dokumentacji do projektów badań celem wyłudzenia pieniędzy od (...). Zarząd spółki nigdy nie działał w zamiarze wyłudzenia funduszy z (...), ani na takie praktyki nie wyrażał zgody.**
- 2. Nieprawda, że (...) zlecił śledzenie ex-pracowników; zlecono jedynie zbadanie, czy doszło do nieprawidłowości w czasie świadczenia pracy.**
- 3. Nieprawdziwa jest sugestia podana w portalu (...) z 4 listopada 2015 roku w artykule pod tytułem (...) że Przedsiębiorstwo (...) skorumpowało policjanta z Komendy (...).”.**

**II. oddala apelację w pozostałym zakresie;**

**III. zasądza od A. K. na rzecz Przedsiębiorstwa (...) sp. z o.o. w Z. kwotę 810 (osiemset dziesięć) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.**

Edyta Jefimko Jerzy Paszkowski Paweł Iwaniuk

## UZASADNIENIE

**Sąd Okręgowy wyrokiem** z dnia 5 lipca 2016 r. nakazał pozwanej A. K. opublikowanie na portalu internetowym N..pl ([http://www\(...\)/](http://www(...)/)), sprostowań o treściach wskazanych niżej kursywą, pod nagłówkiem o treści wskazanej poniżej tłustym drukiem, ze wskazaniem autora przedmiotowych treści – Przedsiębiorstwa (...) spółki z o.o.:

1. Nieprawdziwa jest informacja podana na portalu (...) z 4 listopada 2015 roku w artykule pod tytułem (...) że w Przedsiębiorstwie (...) funkcjonowała-z udziałem zarządu (...)- praktyka fałszowania dokumentacji do projektów badań celem wyłudzenia pieniędzy od (...). Zarząd spółki nigdy nie działał w zamiarze wyłudzenia funduszy z (...), ani na takie praktyki nie wyrażał zgody.
2. Nieprawda, że (...) zlecił śledzenie ex-pracowników; zlecono jedynie zbadanie, czy doszło do nieprawidłowości w czasie świadczenia pracy.
3. Nieprawdziwa jest sugestia podana w portalu (...) z 4 listopada 2015 roku w artykule pod tytułem (...) że Przedsiębiorstwo (...) skorumpowało policjanta z Komendy (...);

nadto, zasądzono od pozwanej na rzecz powoda kwotę 1.697 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania (k.378-379v).

**Sąd Okręgowy ustalił**, że powódka prowadzi działalność m. in. w zakresie produkcji leków i pozostałych wyrobów farmaceutycznych, badań naukowych i prac rozwojowych w dziedzinie pozostałych nauk przyrodniczych i technicznych, produkcji urządzeń, instrumentów oraz wyrobów medycznych oraz sprzedaż hurtową wyrobów farmaceutycznych i medycznych.

Sąd Okręgowy ustalił także, że w dniu 4 listopada 2015 r., na portalu internetowym (...), pod adresem [http://\(...\)](http://(...)) został opublikowany artykuł pt. (...). W treści przedmiotowego artykułu wskazano m.in. że znana fabryka lekarstw spod W. miała dostawać miliony na badania naukowe z państwowego narodowego (...) ( (...)). Oficjalnie miała stworzyć innowacyjne leki. W firmie brakowało jednak odpowiedniego sprzętu, dlatego kontrolerom podawano fałszywe dane do dokumentacji projektów. W treści artykułu wskazano m.in. że firma (...) wynajęła biuro detektywistyczne, by śledziło byłych pracowników oraz wskazano, iż jesienią 2013 r. popełnili błąd, albowiem złożyli doniesienie na Z. dołączając bilingi jej telefonu. Okazało się wkrótce, że zostały zdobyte nielegalnie z pomocą skorumpowanego policjanta z Komendy (...), a Z. ostatecznie dostała ochronę policji.

Nadto, Sąd Okręgowy ustalił, iż pismem z dnia 20 listopada 2015 r. powódka zwróciła się do redaktora naczelnego portalu (...) z żądaniem publikacji na portalu internetowym „(...)” ([http://www\(...\)/](http://www(...)/)), w sposób określony przepisami Prawa prasowego, sprostowań powódki ze wskazaniem autora przedmiotowych treści przy czym powyższe sprostowania miały zostać opublikowane o następującej treści: 1. Nieprawdziwa jest informacja podana na portalu (...) z 4 listopada 2015 r. w artykule pt. (...), że w przedsiębiorstwie (...) funkcjonowała – z udziałem zarządu (...) – praktyka fałszowania dokumentacji do projektów badań celem wyłudzenia pieniędzy od (...). Zarząd spółki nigdy nie działał w zamiarze wyłudzenia funduszy z (...), ani na takie praktyki nie wyrażał zgody. 2. Nieprawda, że (...) zlecił śledzenie ex-pracowników; zlecono jedynie zbadanie, czy doszło do nieprawidłowości w czasie świadczenia pracy. 3. Nieprawdziwa jest sugestia podana na portalu (...) z 4 listopada 2015 r. w artykule pt. (...), że Przedsiębiorstwo (...) skorumpowało policjanta z Komendy (...). Pismem z dnia 8 grudnia 2015 r., w odpowiedzi na żądanie sprostowania skierowane do redaktora naczelnego internetowego wydania (...), odmówiono sprostowania.

W tak ustalonym stanie faktycznym **Sąd Okręgowy stwierdził**, że podstawę roszczenia powoda stanowił art. 31a ust. w zw. z art. 39 ustawy Prawo prasowe. Zdaniem Sądu Okręgowego powódka była podmiotem zainteresowanym zamieszczeniem sprostowania, bowiem materiał prasowy pt. „(...)” odnosił się do niej. Sąd Okręgowy uznał, iż bezsporna była również kwestia legitymacji biernej pozwanej, która jest redaktorem naczelnym Internetowego portalu (...). Zdaniem Sądu Okręgowego pismo powódki skierowane do pozwanej z żądaniem sprostowania spełniało

warunki określone w art. 31a ust. 3-4 oraz 7 ustawy Prawo prasowe, a w sprawie nie zachodziły żadne z przesłanek odmowy publikacji określone w art. 33 ustawy. Sąd Okręgowy stanął na stanowisku, iż poszczególne części tekstu sprostowania odnosiły się bezpośrednio oraz w sposób zwięzły i czytelny do poszczególnych części spornej wypowiedzi prasowej, pozostawały z nią w merytorycznym związku, nie przekraczały limitu objętościowego, a także spełniały wymóg rzeczowości oraz odniesienia do faktów zawartych w artykule. Nadto, sposób sformułowania sprostowań był wyważony i konkretny.

Sąd Okręgowy przychylił się do linii orzeczniczej, zgodnie z którą redaktor naczelny odmawiając publikacji sprostowania nie ma prawa odnosić się do jego merytorycznej zasadności, o ile spełnia ono wymogi formalne nałożone przez prawo prasowe. Przedmiotem sprostowania prasowego co do zasady, nie jest badanie prawdziwości twierdzeń zainteresowanego, który przedstawia własną wersję zdarzeń, lecz ocena treści sprostowania pod względem rzeczowości, związku z publikacją oraz pod względem zachowania wymogów formalnych. Sąd Okręgowy podkreślił, iż żądanie sprostowania w przypadku opublikowania wiadomości nieprawdziwych lub nieścisłych oznacza prawo osoby zainteresowanej do domagania się zamieszczenia sprostowania lub odpowiedzi, jeżeli uzna zawarte w nim wiadomości za nieprawdziwe lub nieścisłe. Sprostowanie służy bowiem przedstawieniu przez prostującego jego subiektywnego punktu widzenia. Badanie prawdziwości lub ścisłości sprostowania nie należy ani do redaktora ani do sądu.

**Apelację** od powyższego wyroku złożyła pozwana A. K., zaskarżając go w całości.

Zaskarżonemu orzeczeniu zarzuciła naruszenie przepisów prawa materialnego:

- art. 32 ust. 4 prawa prasowego poprzez nakazanie pozwanej opublikowanie sprostowania z naruszeniem ustawowych wymogów, to jest nakazanie pozwanej opublikowanie oświadczeń powódki bez wskazania, że stanowią one sprostowanie (bez tytułu);
- art. 31a ust. 1 w zw. z art. 33 ust. 1 pkt 1 prawa prasowego poprzez nieprawidłowe uznanie, że w spornym materiale prasowym zawarte były sugestie dotyczące powódki, które mogą podlegać sprostowaniu, w sytuacji gdy treść sprostowania odnosiła się do informacji, które nie znajdowały się w treści spornego materiału prasowego, ani bezpośrednio ani w sposób dorozumiany;
- art. 31a ust. 1 prawa prasowego poprzez jego błędną wykładnię – sprzeczną z literalnym brzmieniem przepisu – co skutkowało przyjęciem możliwości żądania sprostowań informacji prawdziwych przy spełnieniu wymogów formalnych;
- art. 5 k.c. poprzez jego niezastosowanie, w sytuacji gdy działanie powódki stanowiło nadużycie przez nią praw podmiotowych, a zatem nie zasługiwało na ochronę.

Zaskarżonemu orzeczeniu apelująca zarzuciła także naruszenie przepisów prawa procesowego:

- art. 217 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. poprzez oddalenie wniosku dowodowego zgłoszonego przez pozwaną w postaci zeznań świadka W. C.;
- art. 217 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. poprzez pominięcie pozostałych wniosków dowodowych zgłoszonych przez pozwaną;
- art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. poprzez zaniechanie dokonania ustaleń stanu faktycznego w zakresie istotnych okoliczności dla rozstrzygnięcia sprawy.

W świetle powyższych zarzutów pozwana postępowania wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa w całości. Nadto, strona pozwana wniosła o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej kosztów postępowania apelacyjnego wedle norm przepisanych oraz o zmianę na podstawie art. 380 k.p.c. postanowienia zapadłego na rozprawie z dnia 24 czerwca 2016 r. poprzez przeprowadzenie dowodu z zeznań świadka W. C. oraz rozpoznanie pominiętych wniosków dowodowych.

W **odpowiedzi na apelację** powódka wniosła o oddalenie apelacji pozwanej w całości i o zasądzenie od pozwanej na rzecz powódki kosztów postępowania apelacyjnego (k. 435-444).

### **Sąd Apelacyjny ustalił i zważył, co następuje:**

Apelacja pozwanej podlegała uwzględnieniu jedynie w niewielkim zakresie, choć nie z przyczyn w niej wskazanych. Pomimo iż Sąd Apelacyjny nie podzielił podniesionych w niej zarzutów, okazała się skuteczna o tyle, że w jej wyniku niezbędnym stało się poczynienie niewielkiej korekty w pkt I. zaskarżonego wyroku.

W pierwszej kolejności należy odnieść się do podniesionych przez pozwaną zarzutów naruszenia prawa procesowego. W ocenie Sądu Apelacyjnego, skarżąca w treści apelacji nie wykazała istnienia tego rodzaju uchybień

Nie jest przede wszystkim zasadny zarzut naruszenia art. 217 § 2 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. wskutek oddalenia wniosku o dopuszczenie dowodu z zeznań świadka W. C. oraz pominięcia wniosków dowodowych zgłoszonych w toku postępowania. Wymaga podkreślenia, iż fakty mające dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie winny być postrzegane w kontekście zgłoszonego roszczenia oraz jego podstawy faktycznej określonej przez stronę powodową. Oczywiście strony mają prawo zgłosić wnioski dowodowe, lecz rolą sądu jest dokonanie oceny, czy wnioski te prowadzą do wykazania okoliczności istotnych z punktu widzenia przedmiotu sprawy.

Wniosek o dopuszczenie dowodu z zeznań świadka W. C. oraz pozostałe wnioski dowodowe zgłoszone przez stronę pozwaną w toku postępowania miały na celu wykazanie prawdziwości zdarzeń, na których oparto sporną publikację. Należy podkreślić, iż ocena zasadności powyższych zarzutów ściśle łączy się z istotą konstrukcji prawnej sprostowania, która przyjęta została w zaskarżonym wyroku. Wymaga przypomnienia, iż w ramach postępowań wszczętych na podstawie art. 39 ust. 1 Prawa prasowego (dalej jako p.p.), Sąd powinien badać jedynie przesłanki, o których mowa w tym przepisie.

Celem oceny prawidłowości stanowiska zajętego przez redaktora naczelnego konieczne jest odwołanie się do funkcji sprostowania. Sprostowanie jest to instytucja polegająca na możliwości żądania od redaktora naczelnego właściwego dziennika lub czasopisma bezpłatnej publikacji rzeczowego i odnoszącego się do faktów sprostowania nieścisłej lub nieprawdziwej wiadomości zawartej w materiale prasowym. Innymi słowy, domeną sprostowania jest sfera wypowiedzi o faktach. Informacją o fakcie jest komunikat zawarty w materiale prasowym o określonym zdarzeniu, które miało mieć miejsce w przeszłości lub ma się dziać współcześnie. Informację o każdym fakcie można badać według kryterium prawda/fałsz. Informacja może zatem odzwierciedlać fakt i być prawdziwą, nie odzwierciedlać faktu lub traktować o fakcie, który nie miał miejsca – wówczas jest fałszywa, względnie odzwierciedlać fakt tylko częściowo – wtedy jest informacją nieścisłą.

Odnosząc się do sposobu rozumienia nieprawdziwych lub nieścisłych wiadomości, wskazać należy, iż obecnie przeważa koncepcja subiektywnego ujmowania sprostowania. Sąd orzekający w niniejszej sprawie w pełni podziela stanowisko wyrażone przez Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 27 marca 2003 r. w sprawie o sygn. akt V CKN 4/01, zgodnie z którym sens uregulowania zawartego przepisach dotyczących sprostowań sprowadza się w głównej mierze do przyznania zainteresowanemu uprawnienia do wyrażenia swego stanowiska w razie braku akceptacji wobec treści publikacji prasowej. Innymi słowy, sprostowanie jest środkiem prezentacji własnego, subiektywnego stanowiska zainteresowanego co do przytaczanych na łamach prasy faktów, które w jego ocenie są nieprawdziwe. Nie jest zaś instrumentem przywracania informacji prasowej prawdziwego charakteru. Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 15 maja 2008 r. w sprawie o sygn. akt I CSK 531/07 również wskazał, iż sprostowanie jest rzeczową, odnoszącą się do faktów wypowiedzią, zawierającą korektę wiadomości podanej przez prasę, którą prostujący uznaje za nieprawdziwą lub nieścisłą. Instytucje te służą przedstawieniu zainteresowanemu własnej wersji odnośnie do opisanych faktów, bądź własnej oceny wpływu sposobu ich opisanie i prawdziwości na dobra osobiste tej osoby.

Sprostowanie nie służy zatem rozstrzygnięciu o materialnej prawdziwości faktów, lecz stanowi szczególny mechanizm prawa prasowego pozwalający opinii publicznej na zapoznanie się ze stanowiskiem drugiej strony sporu, umożliwia zainteresowanemu zajęcie własnego stanowiska i przedstawienia swojej wersji wydarzeń. Tym samym sprostowanie w sposób bezpośredni realizuje zasadę "audiatur et altera pars" umożliwiając zainteresowanemu dotarcie do opinii publicznej z własną prawdą, za pośrednictwem tego samego środka przekazu, w którym ukazały się uprzednio informacje dotyczące osoby zainteresowanej (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 20 lutego 2013 r. w sprawie o sygn. akt I ACa 766/12).

Ze względu na subiektywny charakter sprostowania redaktor naczelny ma zatem obowiązek publikować każde sprostowanie spełniające formalne wymogi, choćby jego treść pod kątem prawdziwości była wątpliwa, a nawet subiektywnie fałszywa. Taki pogląd zaprezentował m.in. Sąd Apelacyjny w Poznaniu w uzasadnieniu wyroku z dnia 24 czerwca 2009 r. w sprawie o sygn. akt I ACa 383/09, wskazując, iż ani redaktor naczelny, ani sąd, w przypadku przeniesienia sporu na drogę sądową, nie jest upoważniony do badania, czy wiadomość, która ma być sprostowana, jest obiektywnie (rzeczywiście) prawdziwa lub ścisła, ani czy sprostowanie jest obiektywnie (rzeczywiście) prawdziwe i ścisłe. Innymi słowy, redaktorowi oraz sądowi nie przysługuje kompetencja do oceny prawdziwości faktów. Możliwe jest wyłącznie badanie przesłanek określonych w prawie prasowym.

Sąd Okręgowy trafnie zatem opowiedział się za powyższą linią orzecniczą dotyczącą subiektywnego ujmowania instytucji sprostowania prasowego, w pełni aprobowaną przez Sąd Apelacyjny w składzie orzekającym. Instytucja sprostowania stanowi bowiem nie tyle środek ochrony dóbr osobistych, jak to jest prezentowanie w odrzuconych koncepcjach obiektywizujących, co szczególnie mechanizm prawa prasowego pozwalający opinii publicznej na zapoznanie się ze stanowiskiem drugiej strony sporu i jej wersją wydarzeń.

Przyjęcie subiektywnej koncepcji sprostowania sprawia, że przedmiotem procesu sądowego jest przede wszystkim kontrola zasadności dokonanej przez redaktora naczelnego odmowy opublikowaniażądanego sprostowania w świetle przesłanek przewidzianych w art. 33 p.p. Zważywszy, że obiektywna prawdziwość faktu stanowiącego przedmiot sprostowania nie stanowi przesłanki uzasadniającej odmowę sprostowania, prawdziwość, bądź nieprawdziwość faktu zawartego w materiale prasowym nie podlega badaniu w toku postępowania.

Mając na uwadze, że w świetle tej koncepcji redaktor naczelny nie ma prawa odmówić sprostowania danej informacji na tej tylko podstawie, że wedle jego oceny fakty zawarte w informacji prasowej są prawdziwe, należało uznać, iż Sąd Okręgowy słusznie opowiedział się za nieprzydatnością dowodu w postaci zeznań świadka dla wydania rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie. Trafnie także pominięto pozostałe wnioski dowodowe, które zgłosiła strona pozwana.

Dlatego też za niezasadne Sąd Apelacyjny uznał zawarte w apelacji zarzuty naruszenia przez sąd pierwszej instancji przepisów art. 217 § 2 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. Nie podlegał w związku z tym także uwzględnieniu wniosek pozwanej o przeprowadzenie oddalonego wniosku dowodowego oraz rozpoznanie pominiętych wniosków dowodowych w postępowaniu apelacyjnym.

Z tych względów chybiony jest także w ocenie Sądu Apelacyjnego zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. poprzez zaniechanie dokonania ustaleń stanu faktycznego w zakresie istotnych okoliczności dla rozstrzygnięcia sprawy.

W świetle powyższych rozważań należało bowiem przyjąć, iż Sąd Okręgowy nie był zobowiązany do czynienia ustaleń faktycznych w zakresie świadomości powódki, co do prawdziwości informacji opisanych w spornych materiałach prasowych oraz rzeczywistego przebiegu opisanych w spornym materiale prasowym zdarzeń. Podkreślić należy, iż Sąd Okręgowy winien był ustalić wyłącznie stan faktyczny niniejszej sprawy w sposób zakreślony powództwem, ten zaś pozostawał pomiędzy stronami bezsporny. Publikacja spornego materiału oraz jego treść nie była kwestionowana przez żadną ze stron. Bezsporna była również legitymacja bierna pozwanej jako redaktora naczelnego internetowego portalu.

Jedynie marginalnie należy stwierdzić, że stosownie do treści art. 233 § 1 k.p.c. sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Należy przyjąć, iż ramy swobodnej oceny dowodów określane są wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego, regułami logicznego myślenia oraz pewnego poziomu świadomości prawnej, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i wając ich moc oraz wiarygodność odnosi je do pozostałego materiału dowodowego.

Bezspornym jest przy tym, że skuteczność zarzutu naruszenia przez Sąd art. 233 § 1 k.p.c. uzależniona jest od wykazania, iż Sąd Okręgowy uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, albowiem jedynie to może być przeciwstawione uprawnieniu Sądu I instancji do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Tym samym, niewystarczające jest przekonanie wnioskodawcy o innej niż przyjął to Sąd Okręgowy doniosłości poszczególnych dowodów w sprawie i ich odmiennej ocenie niż ocena dokonana w uzasadnieniu zaskarżonego postanowienia (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 kwietnia 2000 r. w sprawie o sygn. akt V CKN 17/00).

Należy zauważyć, że pozwana nie dowiodła w treści apelacji zarzucanych uchybień, a zatem, nie wykazała, iż doszło do naruszenia przez Sąd Okręgowy przepisu prawa procesowego. Według Sądu Apelacyjnego, Sąd Okręgowy dokonał w niniejszej sprawie właściwej i wnikliwej oceny zgromadzonych w sprawie dowodów. Przytoczone w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku motywy tej oceny nie wykazują nieprawidłowości w rozumowaniu, błędów logicznych bądź też niezgodności z doświadczeniem życiowym. W pisemnych motywach zaskarżonego orzeczenia Sąd Okręgowy uzasadnił swoje stanowisko w sposób rzetelny i racjonalny.

W konsekwencji Sąd Apelacyjny w pełni podziela ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd I instancji, szczegółowo opisane w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku (k. 379-387) i przyjmuje je za własne. Co więcej, Sąd Okręgowy dokonał także trafnej oceny prawnej żądania powódki, zarówno co do przyjętych podstaw prawnych oceny jego zasadności, jak i wyników tej oceny.

Sąd Okręgowy prawidłowo zastosował 31a ust. 1 p.p. Należy w tym miejscu podkreślić, iż ocena zarzutu dotyczącego naruszenia art. 31a ust. 1 p.p. łączy się ściśle z dokonaną powyżej oceną zasadności zarzutów prawa procesowego. Pozwana zarzuciła bowiem dokonanie przez Sąd I instancji błędnej wykładni tego przepisu poprzez przychylenie się do koncepcji prawdy subiektywnej. Zdaniem pozwanej taka koncepcja stoi w sprzeczności z literalnym brzmieniem przepisu. Sąd Apelacyjny rozpoznający niniejszą sprawę opowiada się jednak za tym poglądem, czemu dano już wyżej wyraz. Tymczasem, jak to trafnie podniósł Sąd Okręgowy i o czym była mowa już we wcześniejszej części uzasadnienia, sprostowanie służy właśnie przekazaniu subiektywnego poglądu zainteresowanego, nawet, jeśli zdaniem redaktora naczelnego sporna publikacja zawiera fakty prawdziwe. Ustawodawca nie przewidział takiej podstawy odmowy sprostowania, natomiast tekst sprostowania może być komentowany, chociaż nie w tym samym numerze (art. 32 ust. 6 p.p.).

Z tych względów należy przyjąć, że zaskarżony wyrok wbrew zarzutom apelacji odpowiada prawu i nie narusza art. 31a ust. 1 p.p.

Za chybiony należy także uznać zarzut naruszenia prawa materialnego w postaci art. 31a ust. 1 w zw. z art. 33 ust. 1 p.p. Trafne było bowiem stanowisko Sądu Okręgowego, który uznał, że wszystkie trzy sprostowania składające się na całość żądania odnoszą się w sposób bezpośredni do poszczególnych informacji zawartych w tekście artykułu i pozostają z nią w merytorycznym związku. Zdaniem Sądu Okręgowego, które Sąd Apelacyjny w pełni podziela, poszczególne elementy sprostowania stanowią alternatywną wersję wiadomości zawartych w spornej publikacji.

Strona powodowa zasadnie przy tym wskazała w odpowiedzi na apelację, iż pozwana nie może podnosić skutecznie, iż w materiale prasowym nie zostały użyte te same frazy, co przytoczono w tekstach sprostowań. Podkreślić bowiem w tym miejscu należy, iż jedną z form wiadomości, na które przysługuje sprostowanie, jest sugestia. Jest to sposób formułowania wypowiedzi przez dziennikarzy. Wielokrotnie operują oni niedomówieniami, supozycjami, aluzjami, sugestiami. Czytelnicy jednak na podstawie tych środków retorycznych wyrabiają sobie pogląd na rzeczywistość.

Zainteresowany nie może być pozbawiony prawa do reakcji zawsze, gdy dziennikarz postanowi powiedzieć coś nie wprost (por. B. Kosmus, G. Kuczyński, Komentarz do Prawa Prasowego, wyd. C.H. Beck).

Sąd Apelacyjny w Warszawie w uzasadnieniu wyroku z dnia 21 grudnia 2015 r. w sprawie o sygn. akt VI ACa 1527/15) także wskazał, iż to, iż sprostowanie dotyczy faktów, nie oznacza, że chodzi tylko o informacje o faktach zawarte wprost w opublikowanej wypowiedzi, ale także o informacje wynikające z danej wypowiedzi w sposób dorozumiany czy pośredni, odnoszące się do faktów. Tym samym przedmiotem mogą być sugestie, rozumiane jako informacje o faktach, które nie wynikają wprost z materiału prasowego, lecz są w nim sugerowane.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, wprawdzie w treści internetowej publikacji nie padła wprost wypowiedź stwierdzająca, że w Przedsiębiorstwie (...) sp. z o.o. funkcjonowała praktyka fałszowania dokumentacji, a zarząd spółki wyrażał na nią zgodę i działał w zamiarze wyłudzenia funduszy z (...). Jednak wypowiedź, iż „Znana fabryka leków miała dostawać miliony na badania naukowe z państwowego (...) (...). W firmie brakowało jednak odpowiedniego sprzętu, dlatego kontrolerom podawano fałszywe dane do dokumentacji projektów”, sugerowała odbiorcom w sposób jednoznaczny, że taka praktyka funkcjonowała i zarząd spółki wyrażał na nią zgodę. Wniosek ten jest tym bardziej uzasadniony wówczas gdy weźmie się pod uwagę, iż w publikacji powołano się jednocześnie na śledztwo prowadzone przez prokuraturę wobec koncernu. Wskazana informacja niewątpliwie zatem dotyczy faktu, który może podlegać sprostowaniu.

Ta sama uwaga tyczy się stwierdzenia w publikacji, iż „prawnicy (...) popełnili błąd. Złożyli doniesienie na Z., ale do akt dołączyli bilingi jej telefonu. Jak się wkrótce okazało zostały zdobyte nielegalnie, z pomocą skorumpowanego policjanta z Komendy (...)”. Informacja ta została tak sformułowana, iż niewątpliwie jest wiązanie przekupstwa z otrzymaniem informacji; zatem zawiera sugestię, iż Przedsiębiorstwo (...) skorumpowało policjanta z Komendy(...).

Natomiast informacja o wynajęciu biura detektywistycznego celem śledzenia byłych pracowników znalazła się w treści publikacji, a zatem wywody podniesione w apelacji tym bardziej należało uznać za chybione.

Podkreślić przy tym należy, iż strona powodowa zasadnie podniosła w odpowiedzi na pozew, iż skoro nośnikiem wiadomości w rozumieniu art. 31a p.p. jest także sugestia, to powoływanie się na cudze hipotezy i podejrzenia, w tym organów ścigania, również staje się podstawą sprostowania. Sprostowaniu na ogólnych zasadach podlegają bowiem wiadomości i stwierdzenia zawarte w cytowanych lub omawianych przez dziennikarzy wypowiedziach osób trzecich, nie tylko wypowiedzi odredakcyjne (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 czerwca 2007 r. w sprawie o sygn. akt I CSK 81/07).

Co więcej, Sąd Okręgowy słusznie przyjął, iż sprostowanie sformułowane w sposób logiczny, konkretny, zwięzły, czytelny oraz wyważony. W związku z powyższym spełnione zostało także kryterium rzeczowości, które rozumiane jest jako konkretność, zwartość i jasność wypowiedzi.

Reasumując, o tym, czy tekst może być uznany za odnoszący się do faktów nie może decydować pojedyncze zdanie, lecz całość i sens wypowiedzi skierowanej do danego czasopisma. Apelacja w tym zakresie powieliła stanowisko prezentowane w toku procesu przed Sądem pierwszej instancji, skutecznie nie podważając oceny dokonanej przez Sąd Okręgowy, który zakwalifikował żądane w poszczególnych punktach sprostowania jako rzeczowe i odnoszące się do faktów.

Za niezasadny Sąd Apelacyjny uznał również zarzut naruszenia prawa materialnego w postaci art. 32 ust. 4 p.p.

W ocenie Sądu Apelacyjnego bez znaczenia pozostaje w sprawie brak tytułu „Sprostowanie”. W samej treści wyroku znajduje się bowiem dookreślenie, że mają być to sprostowania. Strona powodowa zasadnie wskazała w odpowiedzi na apelację, iż z uwagi na nakazanie pozwanej przez Sąd publikacji sprostowań, pozwana będzie zobowiązana do opublikowania tekstów jako sprostowań, a zatem z wykorzystaniem słowa „spostowania”. Nie będzie to ingerencja w teksty sprostowań, ponieważ tytuł sprostowania jest odrębnym elementem od samego sprostowania. Innymi słowy, umieszczanie tytułu sprostowania w treści oświadczenia strony nie jest potrzebne, albowiem jest to wyłącznie techniczne określenie tegoż oświadczenia strony, które wynika z przepisów prawa prasowego. Należy przyjąć, iż

jeżeli strona wносиła o sprostowania zarówno do redaktora naczelnego, jak i w pozwie, to zaistniały przesłanki do rozstrzygnięcia o jej żądaniu. W konsekwencji nie było konieczne wprowadzanie do tekstu słowa „sprostowanie”.

Brak było także podstaw do uwzględnienia zarzutu naruszenia art. 5 k.c. poprzez jego nieuwzględnienie. Zarzut ten w ocenie Sądu Okręgowego jest całkowicie chybiony, albowiem trudno zaakceptować pogląd pozwanej, że zainteresowany, który domaga się sprostowania jego zdaniem nieprawdziwej lub nieścisłej informacji zawartej w materiale prasowym, nadużywa swoich praw wówczas gdy korzysta z przewidzianego prawem prasowym uprawnienia do żądania sprostowania.

Pomimo iż Sąd Apelacyjny nie podzielił zarzutów podniesionych w apelacji, to jej wniesienie skutkowało dokonaniem niewielkiej korekty w zakresie pkt 1 zaskarżonego wyroku.

Wskazać na wstępie należy, iż zgodnie z art. 32 ust. 5 Prawa prasowego w tekście nadesłanego sprostowania lub odpowiedzi nie wolno bez zgody wnioskodawcy dokonać skrótów ani innych zmian. Z uwagi na charakter sprostowania, które służy przedstawieniu przez prostującego jego subiektywnego punktu widzenia, ani redaktor naczelny ani sąd rozpoznający roszczenie o nakazanie opublikowania sprostowania nie mają uprawnień do dokonywania zmian w tekście. Ingerencja w tekst sprostowania może bowiem zniekształcać ich sens i niweczyć intencje autora. Dlatego też zakres ewentualnej korekty jest bardzo ograniczony i sprowadza się w istocie do poprawienia błędów ortograficznych czy gramatycznych, usunięcia fragmentów obraźliwych, obelżywych, naruszających dobra osobiste innej osoby. Jeżeli sprostowanie lub odpowiedź zostały uznane za rzeczowe, niezawierające wskazanych uchybień, powinny być opublikowane bez ingerowania w ich treść. Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 17 września 2008 r. w sprawie o sygn. akt III CZP 79/08 także wskazał, iż nie może budzić wątpliwości dopuszczalność ingerencji, którą można by określić jako techniczną (sąd może np. poprawić błędy stylistyczne lub gramatyczne). Odmienne przedstawia się sytuacja, gdy chodzi o zmiany merytoryczne. Jako zasadę należy przyjąć brak kompetencji sądu w zakresie merytorycznej ingerencji w treść odpowiedzi lub sprostowania, z dopuszczeniem jednak wyjątków w jej działaniu. Przede wszystkim należy odróżnić wykreślanie z treści sprostowania lub odpowiedzi pewnych słów lub zdań oraz ich dodawanie. Natomiast jest niedopuszczalne uzupełnianie tekstu sprostowania lub odpowiedzi przez sąd gdyż zbliża się to do wyrokowania ponad żądanie (w zakresie nieobjętym treścią powództwa).

Mając na względzie powyższe rozważania, należy wskazać, iż w ocenie Sądu Apelacyjnego forma sprostowań przedstawiona przez powódkę w pismach skierowanych do pozwanej z dnia 20 listopada 2015 r. i w pozwie, którą następnie powielono w wyroku Sądu Okręgowego, została sformułowana w pewnej mierze w sposób niefortunny. Z uwagi na to, iż nakazano pozwanej opublikowanie sprostowań ze wskazaniem ich autora - Przedsiębiorstwa (...) sp. z o.o., to w treści samych sprostowań autor ten już nie został podany. Wymaga zaś podkreślenia, że w świetle przyjętej subiektywnej koncepcji sprostowania konieczne jest jednoznaczne zaakcentowanie, iż oświadczenie pochodzi od podmiotu innego niż autor tekstu, a mianowicie od podmiotu zainteresowanego w rozumieniu przepisów prawa prasowego. Innymi słowy, pomimo iż Sąd Instancji nakazując pozwanej dokonania sprostowań, zawarł wszystkie niezbędne elementy, w tym autora tekstu, to z gramatycznego punktu widzenia, jasności oraz klarowności przekazu uczynił to w sposób nie w pełni prawidłowy.

W związku z powyższym Sąd Apelacyjny dostrzegając rysującą się w orzecznictwie możliwość ingerencji, która nie narusza zakazu określonego w art. 32 ust. 5 ustawy Prawo prasowe, uznał za uzasadnione dokonanie sprostowania o wyłącznie technicznym charakterze polegającego na przeniesieniu autora oświadczenia z części opisowej do treści objętego cudzysłowem oświadczenia. Zdaniem Sądu Apelacyjnego dokonanie tej korekty, nie ingeruje jednak w tekst sprostowań, bowiem nie zniekształca ich sensu i nie niweczy intencji autora. Jednoznaczną intencją strony powodowej było bowiem zawarcie w tekście sprostowań, iż ich autorem jest Przedsiębiorstwo (...) sp. z o.o. w Z..

Dlatego też, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił pkt 1 zaskarżonego postanowienia w ten sposób, że zmienił pkt 1 zaskarżonego wyroku w ten sposób, że nakazał A. K. opublikowanie na portalu internetowym N..pl ([http://www\(...\)/](http://www(...)/)) sprostowań o treści:



Przedsiębiorstwo (...) sp. z o.o. w Z. informuje, że:

1. Nieprawdziwa jest informacja podana na portalu (...) z 4 listopada 2015 roku w artykule pod tytułem "...", że w Przedsiębiorstwie (...) funkcjonowała – z udziałem zarządu (...) – praktyka fałszowania dokumentacji do projektów badań celem wyłudzenia pieniędzy od (...). Zarząd spółki nigdy nie działał w zamiarze wyłudzenia funduszy z (...), ani na takie praktyki nie wyrażał zgody.
2. Nieprawda, że (...) zlecił śledzenie ex-pracowników; zlecono jedynie zbadanie, czy doszło do nieprawidłowości w czasie świadczenia pracy.
3. Nieprawdziwa jest sugestia podana w portalu (...) z 4 listopada 2015 roku w artykule pod tytułem "...", że Przedsiębiorstwo (...) skorumpowało policjanta z Komendy (...).

W pozostałym zaś zakresie Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację pozwanej.

O kosztach procesu w postępowaniu odwoławczym Sąd Apelacyjny orzekł w oparciu o art. 100 k.p.c. uznając, że nieznaczna zmiana wyroku Sądu I instancji uzasadniała włożenie na stronę pozwaną całości kosztów procesu. Na zasądzoną kwotę 810 zł składa się wynagrodzenie pełnomocnika powódki obliczone na podstawie § 10 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 8 ust. 1 pkt 2 i § 20 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie, w brzmieniu obowiązującym przed 27 października 2016 r.

Paweł Iwaniuk Jerzy Paszkowski Edyta Jefimko